

# Jerzy Kułaczkowski

---

## Wyzwania duszpasterstwa rodzin wobec rozpadu małżeństw w Polsce

---

Studia nad Rodziną 13/1-2 (24-25), 247-269

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ks. Jerzy KUŁACZKOWSKI

## WYZWANIA DUSZPASTERSTWA RODZIN WOBEC ROZPADU MAŁŻEŃSTW W POLSCE

Dokonujące się w związku małżeńskim zespolenie mężczyzny i kobiety, mające charakter przymierza opartego o miłość, ze swej natury wymaga trwałości. Domaga się jej zwłaszcza tak istotny czynnik tego zespolenia, jakim jest wzajemne oddanie się sobie, będące darem. Wynika z tego, że tylko pewność jego stałości umożliwi wszechstronny rozwój jedności małżeńskiej.

Realizacja nierozzerwalnego charakteru jedności małżeńskiej zależy przede wszystkim od odpowiedzialności małżonków. Na kształtowanie tej odpowiedzialności wpływają wzorce małżeństwa, propagowane przez środki społecznego przekazu oraz status związku małżeńskiego w prawodawstwie państwowym. Oba te elementy, z racji swych wadliwych treści, obecnie w nich występujących, przyczyniają się do powstawania niewłaściwych postaw ludzkich, odznaczających się osłabieniem poczucia odpowiedzialności za nierozzerwalny charakter małżeństwa, co jest widoczne w nasilającym się rozpadzie małżeństw, którego najczęstszą formą jest rozwód<sup>1</sup>. Dlatego rozwód należy traktować jako efekt nieudanego związku małżeńskiego<sup>2</sup>, następstwo ciągłych konfliktów i nieporozumień, jak również braku więzi międzyludzkich. Jest on ostatnią fazą kryzysu małżeńskiego i zarazem dowodem niemożności opanowania narastających problemów przez małżonków. W sensie

---

<sup>1</sup> Z. Tyszka, Rodzina współczesna – jej geneza i kierunki przemian, w: Rodzina współczesna, red. M. Ziemska, Warszawa 2001, s. 43.

<sup>2</sup> J. Rostowski, Niektóre psychospołeczne uwarunkowania dezintegracji związku małżeńskiego, w: Z badań nad integracją małżeństwa i rodziny, red. M. Ziemska, Warszawa 1990, s. 227; M. Kuciarska-Ciesielska, G. Marciniak, J. Paradysz, Rozpad małżeństw w Polsce – przyczyny i skutki, Warszawa 1993.

prawnym rozwód jest usankcjonowaniem wcześniej zapoczątkowanego rozbitcia małżeństwa<sup>3</sup>.

Współcześnie, w zlaicyzowanym społeczeństwie występują silne tendencje prorozwodowe, prowadzące do praktyki tworzenia przez osoby rozwiedzione kolejnych związków, o charakterze formalnym lub nieformalnym. Tworzenie formalnych związków porozwodowych prowadzi do wzrostu liczby małżeństw powtórnych istniejących w danym społeczeństwie, natomiast tworzenie porozwodowych związków nieformalnych jest przyczyną zwiększania się liczby funkcjonujących związków kohabitacyjnych<sup>4</sup>. W efekcie obu tych procesów narasta zjawisko poligamii sekwencyjnej. Ludziom o mentalności nowoczesnej trudno jest zaakceptować nierozzerwalność małżeństwa<sup>5</sup>, a przecież wymóg nierozzerwalności związku małżeńskiego jest jedną z podstawowych norm etyki katolickiej. Dlatego powstaje zasadne pytanie, co może i powinno zrobić duszpasterstwo rodzin wobec tej sytuacji.

### **1. Rozwód a nierozzerwalność małżeństwa w nauczaniu Kościoła**

W świetle nauczania Kościoła katolickiego, nierozzerwalność małżeństwa polega na tym, że związku małżeńskiego nie można zawierać na określony czas, lecz do końca życia jednej ze stron. Z mocy prawa Bożego małżeństwo zawarte pomiędzy ochrzczonymi i dopełnione, nie może być rozerwane ani przez wolę zainteresowanych stron, czyli „wewnętrznie”, ani przez jakąkolwiek władzę doczesną, czyli „zewnątrznie”<sup>6</sup>. Jest to równoznaczne z tym, że rozwód sprzeciwia się nierozzerwalności małżeństwa<sup>7</sup>.

Za nierozzerwalnością małżeństwa opowiadali się Ojcowie Kościoła. Według św. Augustyna wykluczona zostaje jakakolwiek możliwość rozwiązania małżeństwa, ponieważ jest ono znakiem rzeczywistości nadprzyrodzonej. Jeśli wspólnota małżeńska miałaby być rozwiązywalna, wówczas zostałyby zburzony jej sakralny symbolizm. W związku z tym, treścią małżeństwa staje

---

<sup>3</sup> H. Cudak, Funkcjonowanie dzieci z małżeństw rozwiedzionych, Toruń 2004, s. 8. 11.

<sup>4</sup> K. Kluzowa, Małżeństwa porozwodowe w Polsce lat osiemdziesiątych, w: Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich, red. Z. Tyszcza, Poznań 1991, s. 231.

<sup>5</sup> J. Mariański, Kryzys moralny czy transformacja wartości?, Lublin 2001, s. 343.

<sup>6</sup> M. Żurowski, Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego, Katowice 1987, s. 61.

<sup>7</sup> T. Pawluk, Przesłanki nierozzerwalności małżeństwa, „Prawo Kanoniczne” 1983, nr 1-2, s. 221; KPK 1056.

się moralny obowiązek, czyli polecenie do wykonania. To zobowiązanie zostaje wzmocnione sakralnym symbolizmem małżeństwa.

Prawda o nierozzerwalności małżeństwa nie była podważana do czasów nowożytnych. Przykładem tego może być doktrynalne orzeczenie Soboru Florenckiego (1438-1445), który stwierdził, że ponieważ małżeństwo wyobraża nierozzerwalny związek Chrystusa z Kościołem, to samo jest nierozzerwalne (BF VII 593). Nieco dalej w tym samym fragmencie *Dekretu do Ormian* znajduje się zdanie, że małżonkowie powinni dochować sobie wierności. W takim samym duchu o nierozzerwalności małżeńskiej wypowiedział się Sobór Trydencki dodając, że przymiot ten został nadany temu związkowi przez Boga już u samego początku zaistnienia małżeństwa (BF VII 594). Jest ono więc nierozzerwalne, niezależnie od okoliczności (BF 602. 604. 605) – nawet w sytuacji, gdyby jedno z małżonków dopuściło się cudzołóstwa.

Encyklika Leona XIII *Arcanum Divinae Sapientiae* wiele miejsca poświęca nierozzerwalności małżeństwa<sup>8</sup>. W encyklice tej Papież stwierdza, że małżeństwo między chrześcijanami jest umową nierozwiązalną i sakramentem, dlatego Kościół wyłącznie sobie zastrzega prawo decyzji w tej dziedzinie<sup>9</sup>. Papież Leon XIII przedstawia apologię rodziny takiej, jak ją określił Chrystus i Kościół, poprzez ukazanie dobrodziejstw porządku społecznego. Pomimo dynamiki zawartej w tym dokumencie, zabrakło w nim, dla pełniejszego obrazu, sprecyzowania podstaw duchowości małżeństwa i rodziny. Encyklika ta należy więc do nauczania Kościoła, koncentrującego się przede wszystkim na obronie praw życia małżeńskiego pod kątem dobra społecznego.

---

<sup>8</sup> Jedną z głównych przyczyn powstania tej encykliki był wszczęty na nowo spór wokół ponownego rozpowszechniania się „legalnych” rozwodów. Warto przypomnieć, że to właśnie prawodawstwo francuskie z 1792 roku, a więc w czwartym roku trwania rewolucji francuskiej, po raz pierwszy w świecie, wprowadziło śluby cywilne. Następstwem takiego postępowania było zaprzestanie traktowania przez państwo związku mężczyzny i kobiety za akt wcześniejszy od zaistnienia społeczeństwa i za przewyższający z racji rzeczywistości, jakie angażuje porządek czysto doczesny, do którego należy społeczeństwo i państwo. Od tej pory, zlaicyzowane małżeństwo nie wzniesie się już ponad przyjemność człowieka, uwarunkowaną często egoistycznym nastawieniem, jego kapryсами i niestałością.

<sup>9</sup> Należy zaznaczyć, że encyklika ta nie była pierwszą wypowiedzią Kościoła w sprawie ślubów cywilnych. Już bowiem Pius VI w 1794 roku, a po nim Pius VII (1803), Grzegorz XVI (1832) i Pius IX (1851, 1852) przypominali, że małżeństwo jest instytucją przekraczającą kompetencje społeczeństwa świeckiego, jeśli chodzi o jego najistotniejsze cechy.

Do nierozzerwalności małżeństwa nawiązał także Pius XI w encyklice *Casti connubii*. Papież podkreśla, że małżeństwo ważne zawarte pomiędzy ochrzczonymi i dopełnione, nie może zostać rozwiązane władzą świecką. Dlatego instytucja rozwodów nie może mieć zastosowania (CC, s. 20). Nierozzerwalność małżeństwa wypływa z woli Bożej, wyrażonej w prawie Bożym i naturalnym, a nade wszystko wypływa ze stosunku małżeństwa do Chrystusa i Kościoła, czyli z faktu, że małżeństwo jest sakramentem. Na rzecz nierozzerwalności przemawiają także dobra, jakie z niej wynikają, zarówno dla małżonków (trwałość, ofiarne oddanie, wzajemne zjednoczenie, prawdziwa miłość, wzajemna pomoc, wierność, zabezpieczenie przed grzechem nieczystości), jak i dla ich potomstwa (wychowanie i opieka). Ponadto, nierozzerwalność małżeństwa zapewnia społeczeństwu i państwu szczęście i pomyślność (por. CC, s. 22-23. 52-53).

Również II Sobór Watykański podjął w swoim nauczaniu temat nierozzerwalności małżeństwa, czego wyrazem są teksty z Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym, stwierdzające, że zjednoczenie małżonków wymaga pełnej wierności i dąży do nieprzerwanej jedności ich współżycia (por. KDK 48). Podobną treść zawiera fragment Soborowego Dekretu o apostołstwie świeckich: „zawsze było obowiązkiem małżonków, a dziś stanowi najważniejszą część ich apostołstwa, ukazywać i potwierdzać swoim życiem nierozzerwalność i świętość węzła małżeńskiego” (DA 11).

II Sobór Watykański uczy, że nierozzerwalność małżeństwa nie powinna podlegać żadnym uwarunkowaniom: „małżeństwo trwa jako połączenie i wspólnota całego życia i zachowuje wartość swoją oraz nierozzerwalność nawet wtedy, gdy brakuje tak często pożądanego potomstwa” (KDK 50). Nierozzerwalność ta jest podyktowana głównie ze względu na miłość małżeńską, która jest pierwszorzędnym celem związku małżeńskiego. W dalszej kolejności dopełnieniem tego celu jest zrodzenie potomstwa. Brak potomstwa nie czyni jednak małżeństwa rozerwalnym. Sobór przestrzega przed rozerwaniem małżeństwa: „gdzie zrywa się intymne pożycie małżeńskie, tam nierzadko wierność może być wystawiona na próbę, a dobro potomstwa zagrożone. Wtedy bowiem grozi niebezpieczeństwo zarówno wychowaniu dzieci, jak i zdecydowanej woli przyjęcia dalszego potomstwa” (KDK 51). Należy zauważyć, że zasadnicza argumentacja wykorzystywana w tekstach soborowych nie pochodzi z refleksji filozoficznej, czy racji biologiczno-psychologicznych, ale opiera się na Objawieniu Bożym i na interpretacji tradycji kościelnej (por. KDK 49. 50. 51).

Jedność małżeństwa, o której mówią powyższe fragmenty dokumentów II Soboru Watykańskiego, łączy się z jego monogamicznym charakterem (por.

KDK 47), to znaczy, że zawarty związek pozwala na pożycie małżeńskie jednego mężczyzny z jedną kobietą, wyklucza natomiast wielożeństwo, czyli poligamię, która może występować w dwojakiej postaci. Pierwszą jest poligynia, czyli sytuacja, w której jeden mężczyzna żyje z wieloma kobietami<sup>10</sup>, drugą jest poliandria, czyli sytuacja w której kobieta współżyje z wieloma mężczyznami<sup>11</sup>. Ponieważ w jednej i drugiej formie poligamii, brak tej równości, jakiej wymaga od obu stron natura tej szczególnej umowy, którą nazywamy małżeństwem<sup>12</sup>, dlatego obie są niedopuszczalne w Kościele katolickim. Małżeństwo monogamiczne jest zgodne z naturą ludzką i taka forma występuje u ludów pierwotnych<sup>13</sup>.

Stanowisko soborowe o nierozzerwalności małżeństwa zostało podtrzymane przez późniejsze dokumenty Kościoła. Przykładem tego jest List o nierozzerwalności małżeństwa *Haec sacra congregatio* opublikowany w 1973 roku przez Kongregację Nauki Wiary, skierowany do biskupów, w którym zawarte jest wezwanie do czujności w związku z rozpowszechnianiem opinii przeciwstawiających się lub poddających w wątpliwość dotychczasową naukę Kościoła w tym przedmiocie<sup>14</sup>.

Wiele uwagi nierozzerwalności małżeństwa poświęcił w swoim nauczaniu Papież Jan Paweł II, co widoczne jest już w jednym z jego pierwszych dokumentów, jakim jest adhortacja apostolska *Familiaris consortio*. Papież stwierdza w niej, że komunია małżeńska charakteryzuje się nie tylko jednością, ale również nierozzerwalnością. Ta nierozzerwalność jest zakorzeniona w osobowym i całkowitym obdarowaniu się małżonków, a swoje ostateczne uzasadnienie znajduje w zamyśle Bożym, wyrażonym w Objawieniu. Bóg chce nierozzerwalności małżeństwa i daje ją jako znak i wymóg miłości wiernej, którą On darzy człowieka i którą Chrystus żywi dla Kościoła (por. FC 20). Słowa przysięgi małżeńskiej wskazują, że trwałość, czyli nierozzerwal-

---

<sup>10</sup> Zakaz praktykowania poligamii został sformułowany przez Kościół na II Soborze Lyonskim w 1274 roku, który był XIV w kolejności i jest zawarty w tak zwanym „wyznaniu wiary Michała Paleologa” (BF IX 38).

<sup>11</sup> W. Góralski, Kościelne prawo małżeńskie, Płock 1987, s. 13.

<sup>12</sup> P. Chretien, De matrimonio, praelectiones, Metis 1937, s. 49.

<sup>13</sup> W. Wundt, Elemente der Volkerpsychologie, Leipzig 1912, s. 49n; W. Schmidt, Die menschliche Gesellschaft. Der Mensch alter Zeiten-III, Regensburg 1924, s. 138; E. Westermarck, Historie du mariage, Paris 1943.

<sup>14</sup> Kongregacja Nauki Wiary, List o nierozzerwalności małżeństwa *Haec sacra congregatio*, w: Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie, T. I, red. K. Lubowicki, Kraków 1999, s. 43-44; W. Góralski, Kościelne prawo małżeńskie, dz. cyt., s. 15.

ność tego związku jest wspólnym dobrem małżonków<sup>15</sup>. Jan Paweł II podkreśla, że całkowity dar z ciała byłby zakłamaniami, jeśli nie był znakiem i owocem pełnego oddania osobowego, w którym jest obecna cała osoba, również w swym wymiarze doczesnym, jeżeli człowiek zastrzega coś dla siebie, lub rezerwuje sobie możliwość zmiany decyzji w przyszłości (por. FC 11).

Dzięki swojej trwałości, małżeństwo może się skutecznie przyczynić do pełnej realizacji chrześcijańskiego powołania małżonków, gdyż jest ono stanem życia, drogą chrześcijańskiej świętości, prowadzącej do chwalebnej zmarłych wstania i uczestnictwa w Królestwie Niebieskim. Dlatego nierozzerwalność małżeństwa wyraża wymiar jego obiektywnej natury i nie jest tylko rzeczywistością subiektywną. Dostrzeganie w nierozzerwalności tylko jakiegoś ideału, a nie normy prawa naturalnego byłoby błędem (por. LdR 18). Niezrozumienie tej cechy związku małżeńskiego równa się niezrozumieniu małżeństwa w jego istocie<sup>16</sup>. Prawda o nierozzerwalności małżeństwa, podobnie jak całe orędzie chrześcijańskie, jest przeznaczona dla mężczyzn i kobiet wszystkich czasów i miejsc<sup>17</sup>. Dawanie świadectwa bezcennej wartości nierozzerwalności i wierności małżeńskiej jest jednym z najcenniejszych i najpilniejszych zadań małżonków chrześcijańskich w obecnych czasach (por. FC 20).

O nierozzerwalności małżeństwa, jako istotnym przymiocie tego związku, uczy także *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Dokument ten przypomina, że nierozzerwalność małżeństwa wypływa z zamysłu Boga i wpisuje się w pedagogię Bożego planu zbawienia człowieka (por. KKK 1610). Potwierdza to Chrystus, który przywraca małżeństwu właściwą mu rangę, wypaczoną przez grzech i w którym ten plan znajduje swoje zwińczenie (por. KKK 1614.1615). *Katechizm* podkreśla, że nierozzerwalność małżeństwa jest zgodna z wymogiem miłości małżeńskiej, która polega na całkowitym i wzajemnym obdarowaniu osób (por. KKK 1643. 1644). Ponieważ *Katechizm* posiada charakter pastoralny, dlatego też zwraca uwagę na fakt, że rozwody, na które zezwala prawo państwowe, mają niemoralny charakter, gdyż wprowadzają nieporządek w małżeństwo i społeczeństwo. Przyczyniają się one w ten sposób do powstania poważnych szkód (por. KKK 2385). Dlatego rozwód jest poważnym wykroczeniem przeciw prawu naturalnemu, zmierza

---

<sup>15</sup> Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Katowice 1996, nr 97; por. LdR 10.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, Dobro nierozzerwalności i dobro samego małżeństwa. Nie możemy ulegać mentalności rozwodowej. Audiencja w Trybunale Roty Rzymskiej z okazji inauguracji kolejnego roku pracy w Dykasterii, n. 4, w: O nierozzerwalności małżeństwa, Kraków 2002.

<sup>17</sup> Por. tamże, n. 5.

on bowiem do zerwania dobrowolnie zawartej przez małżonków umowy, aby żyć razem aż do śmierci. Najgorsze jest jednak to, że rozwód znieważa przymierze zbawcze, którego znakiem jest małżeństwo sakramentalne (por. KKK 2384).

## 2. Realizacja nierozzerwalności małżeństwa w społeczeństwie polskim

Ważnym kryterium, pozwalającym określić poczucie odpowiedzialności małżonków za nierozzerwalność małżeństwa, jest praktyka rozwodów. Liczba rozwodów w Polsce wzrastała systematycznie po II wojnie światowej. Ilustruje to liczba rozwodów na 1000 mieszkańców<sup>18</sup>. Współczynnik rozwodów w 1989 roku wyniósł 1,2, a w 1995 roku wyniósł 1,0. Utrzymywał się on na zbliżonym poziomie do roku 2000 i należał do najniższych w Europie. Od roku 2001 zaczął wzrastać i w 2004 roku wyniósł 1,3.

Liczba orzeczonych rozwodów na 1000 nowo zawartych małżeństw kształtowała się rozmaicie w ostatnich latach<sup>19</sup>. W roku 1990 wyniosła 166, w 1991 roku – 145, a w 1992 roku – 147<sup>20</sup>. Tak więc w początkowym okresie transformacji w Polsce, dał się zauważyć systematyczny spadek rozerwanych związków małżeńskich<sup>21</sup>. W porównaniu do innych krajów, wskaźnik rozpadu małżeństw w Polsce był znacznie niższy<sup>22</sup>.

---

<sup>18</sup> O ile liczba orzeczonych rozwodów na 1000 mieszkańców w 1946 roku wyniosła 0,3 i przez następne kilkanaście lat do roku 1960 kształtowała się na poziomie około 0,5, o tyle w 1970 wyniosła już 1,1, a w 1988 osiągnęła poziom 1,3. Współczynnik rozwodów w połowie lat osiemdziesiątych oscylował w granicach od 1,1 do 1,4. Przełomem w tej dziedzinie był rok 1988, ponieważ od tej pory liczba rozwodów w Polsce zaczęła stopniowo spadać.

<sup>19</sup> Co się tyczy liczby orzeczonych rozwodów na 1000 nowo zawartych małżeństw to dane te można przedstawić w następującej formie: 1946 rok - 28; 1950 - 41,1; 1960 - 61; 1970 - 123; 1980 - 129; 1985 - 184. Liczba orzeczonych w Polsce rozwodów rosła aż do 1987 roku, gdzie wyniosła 197 i była największą po II wojnie światowej. Tak więc prawie co piątę zawarte małżeństwo uległo rozpadowi. W roku 1988 orzeczono 195 rozwodów, co znaczy, że liczba rozbitych małżeństw zaczęła spadać (por. Z. Tyszka, Wybrane problemy małżeństwa i rodziny, w: Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich, red. tenże, Poznań 1991, s. 26).

<sup>20</sup> Rocznik Demograficzny 1998, Warszawa 1988, s. 31.

<sup>21</sup> Rządowa Komisja Ludnościowa, Raport 1994. Sytuacja demograficzna Polski 1994, Warszawa 1994, s. 37n.

<sup>22</sup> W USA wskaźnik ten wyniósł aż 4,8, a w ZSRR 3,4 (Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 1991, Warszawa 1991, s. 498).



W 1993 roku orzeczono już tylko 134 rozwody na 1000 zawartych małżeństw. Dzięki temu Polska znalazła się na 32 miejscu, spośród 39 krajów Europy, jeśli chodzi o skalę rozwodów<sup>23</sup>. Był to więc stosunkowo niski wskaźnik rozbitych małżeństw. Pomimo tego, doszło do permanentnego zmniejszania się salda pomiędzy liczbą nowo zawartych związków małżeńskich, a liczbą małżeństw rozwiązanych<sup>24</sup>.

Począwszy od 1993 roku, w którym po raz pierwszy w okresie powojennym liczba małżeństw rozwiązanych była wyższa od liczby małżeństw nowo zawartych, rozpoczął się niebezpieczny proces kurczenia się liczby rodzin opartych na związku małżeńskim<sup>25</sup>. Niestety, od roku 1994 ponownie zaczęła wzrastać liczba małżeństw rozwiedzionych. O ile w tym roku odnotowano 152 takie małżeństwa na 1000 zawartych, o tyle w 1995 roku było ich już 184<sup>26</sup>.

Biorąc pod uwagę fakt, że w 1992 roku wydano w miastach 82,7% ogółu orzeczeń o rozwodzie, a na wsi tylko 14,7%, natomiast pozostałe 2,6% dotyczyło osób zamieszkających poza granicami Polski<sup>27</sup>, można stwierdzić, iż ponad pięciokrotnie częściej rozwodzą się małżeństwa zamieszkałe w miastach, aniżeli na wsi. Daje się również zauważyć prawidłowość, że im większe miasto, tym większy odsetek rozwodów<sup>28</sup>. Można z tego wnioskować, że problem rozwodów we współczesnej Polsce jest głównie fenomenem miejskim. Szczególnie dotkliwy jest fakt, że ponad połowa rozwodów dotyczy małżeństw, których czas trwania związku nie przekroczył dziesięciu lat (stanowią

---

<sup>23</sup> L. Dyczewski, *Rodzina. Społeczeństwo. Państwo*, Lublin 1994, s. 132.

<sup>24</sup> Dla zilustrowania tej dramatycznej sytuacji należy odwołać się do danych z wcześniejszych lat. O ile w roku 1975 nadwyżka liczby małżeństw zawartych nad małżeństwami rozwiązanymi, oczywiście po uwzględnieniu salda migracji zagranicznych osób pozostających w stanie małżeńskim wyniosła 143,5 tys., a w roku 1980 jeszcze 92,3 tys., o tyle w roku 1988 wyniosła ona już tylko 12,7 tys. (por. Z. Tyszka, *Wybrane problemy małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 25).

<sup>25</sup> S. Wierzchosławski, *Rodzina w okresie transformacji*, w: *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, red. P. Kryczka, Lublin 1997, s. 92.

<sup>26</sup> L. Dyczewski, *Rodzina Karty Praw Rodziny*, w: *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, dz. cyt., s. 151.

<sup>27</sup> Rządowa Komisja Ludnościowa, *Raport 1993. Sytuacja demograficzna Polski*, dz. cyt., s. 31.

<sup>28</sup> J. Auleytner, D. Błaszczuk, *Problemy wychowawcze w rodzinach niepełnych*, w: *Rodzina w okresie transformacji systemowej*, red. A. Kurzynowski, Warszawa 1995, s. 180.

one 50,0% ogólnej liczby rozwodów)<sup>29</sup>. Odbija się to niekorzystnie w dziedzinie demografii, ponieważ te pierwsze dziesięć lat jest okresem najintensywniejszej rozrodzności kobiet, obejmującym głównie ich lata życia 20-29<sup>30</sup>.

Wskaźnik rozwodów jest najwyższy w rodzinach z jednym dzieckiem<sup>31</sup>. Od roku 1985 dała się zauważyć jego tendencja spadkowa w tej grupie. Również od tego czasu systematycznie malała liczba rozwodów w grupie małżeństw nieposiadających dzieci. Było tak do roku 1996, w którym wskaźnik ten ponownie zaczął wzrastać<sup>32</sup>. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat wskaźnik rozwodów wzrósł również wśród małżeństw posiadających małe dzieci. Dane z lat 1970-1995 wskazują też, że odsetek osób rozwiedzionych wśród ogółu ludzi starszych był niski, chociaż w latach tych wzrósł on z 1,6% do 2,9%, przy czym był on wyższy w przypadku mężczyzn<sup>33</sup>.

Uwzględniając dane o rozwodach w liczbach bezwzględnych, ilość orzeczonych rozwodów w 1990 roku wyniosła 42,4 tys.<sup>34</sup>. W ciągu następnych lat liczba ta zmalała i wyniosła w 1995 roku 38,1, tys. Od 1996 roku, w którym sądy orzekły 39,4 tys. rozwodów, liczba ich zaczęła ponownie wzrastać<sup>35</sup>. Duży wzrost rozwodów nastąpił w 2001 roku – osiągnął 45,3 tys. Kolejny taki fakt miał miejsce w 2003 roku, w którym sądy orzekły 48,6 tys. rozwodów. Dane opublikowane w 2004 roku przez Główny Urząd Statystyczny wskazują, że sądy rodzinne orzekły rozwód wobec 51 tys. par małżeńskich. W dotychczasowej historii Polski jest to najwyższa liczba orzeczonych rozwodów w ciągu roku. Sądy orzekły także 4 tysiące separacji, co stanowi wzrost o ponad 1,5 tys. w porównaniu do ubiegłego roku, przy czym natężenie rozwodów w miastach było trzy razy wyższe niż na wsi.

Biorąc pod uwagę przestrzenne rozmieszczenie ilości rozwodów na terytorium Polski, można zauważyć, że najmniej jest ich w południowo-wschodniej i centralno-wschodniej części kraju. Niski wskaźnik rozwodów charaktery-

<sup>29</sup> L. Dyczewski, *Więź między pokoleniami w rodzinie*, Lublin 2002, s. 44.

<sup>30</sup> S. Wierchosławski, *Rodzina w okresie transformacji*, dz. cyt., s. 93.

<sup>31</sup> A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005, s. 62.

<sup>32</sup> *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2001*, Warszawa 2001 s. 107.

<sup>33</sup> *Seniorzy w polskim społeczeństwie (Elderly in Polish Society)*, Warszawa 1999, s. 23.

<sup>34</sup> Liczba orzeczonych rozwodów w Polsce po II wojnie światowej rosła do 1986 roku, w którym wyniosła 50,5 tys. Od tego czasu liczba rozwodów zaczęła spadać. W 1987 roku wyniosła ona 49,7 tys., w 1988 roku – 48,2 tys., a w 1989 roku – 47,1 tys.

<sup>35</sup> *Rocznik Demograficzny*, Warszawa 1998.

zuje północno-wschodni, środkowo-zachodni i centralny rejon Polski. Średni wskaźnik rozwodów właściwy jest północno-centralnej, zachodnio-centralnej i południowo-centralnej części kraju. Wysokim wskaźnikiem rozwodów odznaczają się rejony zachodnio-północny i zachodnio-południowy Polski. Najwyższy wskaźnik rozwodów występuje w Szczecinie i Łodzi<sup>36</sup>.

Poważnym problemem jest duży wzrost liczby wniosków o przeprowadzenie spraw rozwodowych i separację. W porównaniu z rokiem 2003, w 2004 roku wnioski w sprawach o rozwód wzrosły o 123%, natomiast w sprawach o separację aż czterokrotnie<sup>37</sup>. Ogólnie można zauważyć, że natężenie rozwodów było największe w przypadku małżeństw bezdzietnych i małodziетnych.

Większość z rozwiedzionych małżonków po raz wtóry, a niekiedy nawet po raz kolejny, zawierała formalny związek małżeński. Charakterystyczne jest to, że osoby rozwiedzione częściej wstępowały w związki małżeńskie niż osoby owdowiałe. Zawarte w ten sposób tak zwane małżeństwa wtórne, określane też jako „zrekonstruowane”, pozostające w ścisłym związku z kształtowaniem się rozwodów, wykazują od 1990 roku tendencję spadkową.

Wśród małżeństw powtórnych dominują związki osób rozwiedzionych, dlatego traktowane są one powszechnie jako demograficzne „echo” rozwodów<sup>38</sup>. W 1989 roku liczba małżeństw zrekonstruowanych doszła do 15,4%<sup>39</sup>, natomiast w 1990 roku małżeństwa powtórne stanowiły 14,5% ogółu zawartych związków małżeńskich.

Badania socjologiczne pokazały też, że spadł udział osób owdowiałych w ogólnej liczbie małżeństw oraz w liczbie małżeństw powtórnych<sup>40</sup>. Tak

---

<sup>36</sup> W. Majkowski, Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej, Kraków 1997, s. 92.

<sup>37</sup> E. Frankowski, Życie religijne rodzin w diecezji sandomierskiej, Stalowa Wola 2005, s. 28.

<sup>38</sup> K. Kluzowa, F. Kusz, K. Slany, Małżeństwa powtórne w Polsce: przyczyny powstania-funkcjonowania, Kraków 1991, s. 5n.

<sup>39</sup> W 1960 roku liczba małżeństw zrekonstruowanych stanowiła 12,0% ogółu zawartych małżeństw. Proporcja ta utrzymywała się do 1980 roku, gdzie osiągnęła poziom 12,5%. Pięć lat później, czyli w 1985 roku liczba to wzrosła i osiągnęła poziom 15,0% (por. A. Kwak, Rodzina i jej przemiany, dz. cyt., s. 97). Tak więc średnio w latach osiemdziesiątych małżeństwa te stanowiły ponad 14% wszystkich zawartych związków małżeńskich i około 80% zawartych związków powtórnych. Pozostałe 20,0% stanowiły związki powtórne zawierane przez wdowy i wdowców (por. K. Kluzowa, Małżeństwa porozwodowe w Polsce lat osiemdziesiątych, dz. cyt., s. 232).

<sup>40</sup> M. Wiewiórska, Małżeństwa osób owdowiałych, w: Z badań nad integracją małżeństwa i rodziny, red. M. Ziemska, Warszawa 1990, s. 241.

więc małżeństwa porozwodowe były kategorią dominującą w sensie ilościowym wśród związków zawartych powtórnie. Występowały one znacznie częściej w miastach i regionach zurbanizowanych, a więc na obszarach charakteryzujących się wysokim, biorąc pod uwagę warunki polskie, wskaźnikiem rozwodów<sup>41</sup>.

W przypadku małżeństw porozwodowych, w związki tego typu częściej wstępowały mężczyźni, niż kobiety<sup>42</sup>. Wybierali oni najczęściej na żony kobiety w stanie pannieńskim, rzadko natomiast wdowy. Z kolei kobiety z takich związków wybierały głównie rozwiedzionych mężczyzn, a dopiero później kawalerów. Ponadto osoby rozwiedzione wstępowały w powtórne związki małżeńskie w młodszym wieku niż osoby owdowiałe. Również osoby rozwiedzione szybciej podejmowały decyzje o powtórnym małżeństwie od momentu rozpadu poprzedniego związku. Badania socjologiczne przeprowadzone w środowisku wielkomięjskim pokazały też większą podatność na ponowny rozpad małżeństw powtórnych porozwodowych, w porównaniu z innymi kategoriami małżeństw powtórnych i pierwszych<sup>43</sup>.

Dla lepszego przedstawienia sytuacji dotyczącej rozwodów, należy uwzględnić jeszcze jeden jej ważny aspekt, którym są rozłąki zagraniczne małżonków. Dłuższa nieobecność jednego z małżonków, zamieszkałego za granicą, jest także przyczyną orzekania rozwodu. W roku 1992 z tej przyczyny wniesiono do sądów około 3% wszystkich pozwów rozwodowych. Zazwyczaj to mężczyźni przebywają dłużej za granicą niż kobiety<sup>44</sup>.

Co się tyczy liczby zawieranych małżeństw, to kształtowała się ona różnie w ostatnich kilkudziesięciu latach w Polsce<sup>45</sup>. Nieznaczny wzrost w liczbie zawartych małżeństw w porównaniu do poprzednich lat, nastąpił w 1990

---

<sup>41</sup> K. Kluzowa, Sytuacja demograficzna rodziny polskiej lat dziewięćdziesiątych i jej konsekwencje społeczne, w: *Rodzina współczesna*, dz. cyt., s. 18.

<sup>42</sup> K. Kluzowa, Małżeństwa powtórne w Polsce w świetle danych statystyki ludności, w: *Z badań nad integracją małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 255-261.

<sup>43</sup> K. Kluzowa, Małżeństwa porozwodowe w Polsce lat osiemdziesiątych dz. cyt., s. 233.

<sup>44</sup> M. Latuch, Uwikłanie rodziny polskiej w procesy migracji zewnętrznych ludności, w: *Rodzina polska - warunki bytu i funkcjonowanie w świetle badań Instytutu Gospodarstwa Społecznego w latach 1988-1994*, red. W. Rakowski, Warszawa 1998, s. 55.

<sup>45</sup> Od roku 1981, w którym zawarto 322,7 tys. związków małżeńskich, liczba ta zaczęła stopniowo spadać. W roku 1988 wynosiła ona 246,8 tys.

roku, w którym zawarto 255,4 tys. nowych związków małżeńskich<sup>46</sup>. Jednakże pięć lat później liczba nowo zawartych małżeństw wyniosła tylko 207,1 tys. W przeliczeniu na 1000 ludności współczynnik ten wyniósł odpowiednio w 1990 roku – 6,7, a w roku 1995 – 5,4.

Najniższą liczbę zawartych małżeństw zanotowano w 1996 roku, kiedy wyniosła ona 203,6 tys., co w przeliczeniu na 1000 ludności wyniosło 5,3. W ciągu następnych dwóch lat odnotowano wzrost liczby zawartych małżeństw. W 1999 roku zawarto 219,4 tys. nowych małżeństw. Jednak od roku 2000, w którym zawarto 211,1 tys. nowych związków małżeńskich, ich liczba zaczęła ponownie spadać. Drastyczny spadek nowo zawartych małżeństw nastąpił w 2002 roku, w którym zanotowano tylko 191,9 tys. nowo powstałych związków małżeńskich. W przeliczeniu na 1000 ludności wyniosło to 5,0. Niestety, ta niepokojąca tendencja utrzymuje się prawie na stałym poziomie w ciągu ostatnich dwóch lat.

Początkowo tempo spadku współczynnika małżeństw na 1000 mieszkańców było zdecydowanie większe w miastach, niż na wsi. Jednakże stopniowo współczynniki te wyrównały się. Chociaż przyczyn tego stanu rzeczy może być wiele, to z pewnością jedną z ważniejszych jest osłabienie skłonności do zawierania małżeństw<sup>47</sup>. Miejsce małżeństwa coraz częściej zajmują nieformalne, wolne związki w postaci kohabitacji czy konkubinatu, mające zmienny charakter, nie dające szans trwałości, ponieważ konkubinaci uczą się akceptować okresową naturę związków<sup>48</sup>. Dane z 1995 roku mówią o istnieniu 310 545 związków nieformalnych. Zjawisko to nasila się zwłaszcza wśród studentów<sup>49</sup>. W świetle badań z 1993 roku przeprowadzonych przez A. Kwak, około 65% ankietowanych uważało, że konkubinaty powinny istnieć, przy czym takie stanowisko zajęło więcej mężczyzn (74,6%), niż kobiet (54,6%). Wyniki z tych badań pokazały także, że około 81% respondentów całkowicie lub częściowo ma pozytywny stosunek do nieformalnych związków<sup>50</sup>.

---

<sup>46</sup> M. Daszyńska, M. Kuciarska-Ciesielska, L. Rutkowska, Główne cechy demograficzne rodziny w Polsce, w: Rodzina w okresie transformacji systemowej, red. A. Kurzynowski, Warszawa 1995, s. 16.

<sup>47</sup> Z. Tysza, Wybrane problemy małżeństwa i rodziny, w: Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich, dz. cyt., s. 24.

<sup>48</sup> S. Wierchosławski, Przemiany rodziny polskiej w aspekcie demograficznym, w: Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich, dz. cyt., s. 40.

<sup>49</sup> K. Slany, Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie, Kraków 2002, s. 182-250; A. Kwak, Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja, dz. cyt., s. 171.

<sup>50</sup> A. Kwak, Rodzina i jej przemiany, Warszawa 1994, s. 72-73.

Pomimo takich postaw wobec tych związków około 70% ankietowanych stwierdziło, że wolałoby nie pozostawać w konkubinacie, a jako powód pozostania w nim podawało był brak możliwości trwałości i stabilizacji<sup>51</sup>. Badania te wykazały ponadto, że biorąc pod uwagę ocenę związków nieformalnych w stosunku do małżeństwa, tylko 20,3% respondentów uznała konkubinaty za lepszą formę, niż życie w małżeństwie, 39,4% za taką samą jak małżeństwo, a 40,3% za gorszą niż małżeństwo<sup>52</sup>.

Z kolei wyniki badań na ten temat przeprowadzonych przez A. Kwak w latach 1999-2000 wśród dorosłych respondentów w wieku 23-65 lat pokazały, że 55,4% ankietowanych aprobowало związki nieformalne mężczyzny i kobiety (w tym 58,7% mężczyzn oraz 52,1% kobiet), 16,7% nie wyrażała akceptacji wobec takiej sytuacji, a 27,7% nie miało zdania w tej kwestii<sup>53</sup>. Około 71% badanych uważało, że pary żyjące w konkubinacie powinny się pobrać<sup>54</sup>. Interesujące jest to, że 62,7% respondentów z wykształceniem powyżej średniego uważało, że związki nieformalne powinny istnieć, a zaledwie 12,4% opowiedziało się przeciw takim związkom. Taki rezultat pozwala wnioskować o zależności pomiędzy stopniem wykształcenia i przyzwoleniem na istnienie związków konkubinackich, czyli im wyższe było wykształcenie respondentów, tym większa była aproba dla takich związków.

Ponadto, według tych badań, 33,0% respondentów uznało konkubinaty za taką samą formę życia jak małżeństwo, (w tym 34,4% mężczyzn i 31,6% kobiet), 21,1% za lepszą od małżeństwa, a 40,2% za zdecydowanie gorszą<sup>55</sup>. Osiągnięte wyniki pozwalają stwierdzić, że nie występowała zależność pomiędzy wykształceniem badanych i traktowaniem związków nieformalnych na równi z małżeństwem, gdyż ocena tych związków zarówno u respondentów z wykształceniem powyżej średniego (35,0% – taki sam; 21,1% – lepsza forma; 38,6% – gorsza forma), jak i z wykształceniem średnim i poniżej (30,8% – taki sam; 21,1% – lepsza forma; 42,0% – gorsza forma) była zbliżona. Wydaje się więc, że w Polsce wzrasta przychylność społeczeństwa dla zjawiska wolnych związków. Sytuacja taka staje się obecnie jednym z najważniejszych wyzwań dla duszpasterstwa rodzin.

Przeprowadzone analizy wskazują na zaniżenie wśród małżonków poczucia odpowiedzialności za nierozzerwalność małżeństwa, czego dowodem jest

---

<sup>51</sup> Tamże, s. 74.

<sup>52</sup> Tamże, s. 80.

<sup>53</sup> A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, dz. cyt., s. 189-190.

<sup>54</sup> Tamże, s. 200.

<sup>55</sup> Tamże, s. 228.

wzrastająca liczba rozwodów w Polsce. Bardzo niekorzystne jest to, że ponad połowa rozwodów dotyczy małżeństw, których czas trwania nie przekroczył dziesięciu lat, czyli okresu najbardziej intensywnego w życiu małżeńskim i mającego także ważną rolę dla społeczeństwa. O ile w pierwszych latach transformacji ustrojowej w Polsce, liczba orzeczonych rozwodów stopniowo malała, o tyle w 1993 roku po raz pierwszy w okresie powojennym liczba ta przewyższyła liczbę małżeństw nowo zawartych. W następnych latach proporcja ta stawała się coraz bardziej niekorzystna na rzecz nowych małżeństw.

Najwyższa liczba orzeczonych rozwodów, od zakończenia II wojny światowej, miała miejsce w 2004 roku. Jest to zjawisko niepokojące w społeczności uważającej siebie w większości za wierzącą, ponieważ może świadczyć o dominacji postaw egoistycznych nad akceptacją nauczania Kościoła o nierozzerwalności małżeństwie. Chociaż problem rozwodów w Polsce dotyczy głównie dużych zbiorowości, którymi są miasta, to daje się także zauważyć stopniowe nasilanie się tego zjawiska w społecznościach wiejskich. Najwyższym wskaźnikiem rozwodów odznaczają się rejony zachodniej Polski, a najniższym jej rejony południowo-wschodnie. Na zaniżanie odpowiedzialności za nierozzerwalność małżeństwa może wskazywać także, coraz większa w społeczeństwie polskim, aprobata dla związków nieformalnych, które nie wymagają podejmowania takich zobowiązań, jak ma to miejsce w przypadku małżeństwa.

W konkluzji powyższych analiz można stwierdzić, że realizacja nauczania Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa nie ma adekwatnego przełożenia na życie małżeńskie. Daje się zauważyć duża selektywność w tej dziedzinie oraz rozbieżność między oficjalną nauką Kościoła a faktyczną wiarą jego członków. Powstało zjawisko niezdolności zintegrowania oficjalnego nauczania Kościoła z rzeczywistością codziennego doświadczenia ludzi. Indywidualnemu sumieniu przyznaje się prerogatywy najwyższej instancji osądu moralnego, który kategorycznie i nieomylnie decyduje o tym, co jest dobre, a co złe. Takie przewartościowanie ludzkich postaw i zachowań może prowadzić do szerokiego zakwestionowania dotychczas uznawanych wartości i norm oraz ich relatywizacji. Grozi to atrofią lub dekompozycją obowiązujących systemów etycznych, a nawet anomią społeczno-moralną, czyli dekodyfikacją moralności i ładu związanego z życiem małżeńskim<sup>56</sup>. Moralność małżeńska kształtuje się często niezależnie od religijności. Ponadto moralność ta u znacznej części Polaków nie ma już charakteru pryncypialnego i nie opiera się na oczywistości tego, co etyczne. Wyraźnie widać, że wie-

---

<sup>56</sup> J. Mariński, Kościół katolicki w społeczeństwie obywatelskim, Lublin 1998, s. 121.

le osób wierzących nie potrafi już dostrzec tego co istotne w katolickiej moralności małżeńskiej, szczególnie w zakresie nierozzerwalności małżeństwa. Przez wielu katolików małżeństwo jest rozumiane jako umowa nie tyle na całe życie, lecz w zawężonym aspekcie, jako wzajemne świadczenie sobie usług, mających na celu zaspokojenie swoich potrzeb. Umowa ta może być rozwiązana w dowolnej chwili. Jest to wyraz rozszerzania mentalności konsumpcyjnej na małżeństwo. Związek małżeński staje się w coraz wyższym stopniu związkiem tworzonym i podtrzymywanym o tyle, o ile bliski kontakt pomiędzy małżonkami jest źródłem satysfakcji emocjonalnej. W przypadku zaistnienia konfliktów i dylematów, małżonkowie są gotowi rozwiązać małżeństwo drogą dialogu i kompromisu, rozwód wydaje się dla wielu być czymś normalnym.

Sytuacja ta stawia przed duszpasterstwem rodzin nowe zadania intensyfikacji troski pastoralnej na rzecz wzmacniania nierozzerwalnego charakteru małżeństwa.

### **3. Kształtowanie w małżonkach większej odpowiedzialności za nierozzerwalność związku małżeńskiego**

Pośród wielu przyczyn powodujących obecnie rozpad małżeństwa, najważniejszą wydaje się być zanikanie odpowiedzialności małżonków za ich związek, która jest następstwem zmniejszania się świadomości ludzi o ważności normy dotyczącej nierozzerwalności małżeństwa.

Trend prozodowy jest w dużej mierze następstwem nasilającej się laicyzacji, utrudniającej osiągnięcie dojrzałości osobowej i związanej z nią odpowiedzialności za małżeństwo, które zaczyna być postrzegane w kategoriach wzajemnego świadczenia sobie usług w zakresie zaspokojenia swoich potrzeb. Wymownym tego przykładem jest coraz większa przychylność i życzliwe nastawienie do związków konkubinackich. Z sytuacji tej wynika duszpasterski postulat, aby wobec małżeństw podjąć działania, które obudzą w małżonkach poczucie większej odpowiedzialności za nierozzerwalny charakter jedności małżeńskiej i tym samym ograniczą możliwość rozpadu ich małżeństwa.

Wielość przyczyn powstawania zjawiska rozwodów, ich uwarunkowania oraz indywidualność każdego małżeństwa, znajdującego się w takiej sytuacji, stawia przed duszpasterstwem rodzin zadanie zawiązywania i krygowania współpracy specjalistów z różnych dziedzin, którzy mogliby jak najskuteczniej przyjść z pomocą małżonkom doświadczającym trudności w zakresie



trwałości związku małżeńskiego<sup>57</sup>. Postuluje się przywiązywanie większej uwagi zwłaszcza do pracy takich specjalistów jak: pedagogzy, psychologowie, prawnicy, lekarze i pracownicy społeczni (DDR 1.7). Dzięki bardziej intensywnemu wykorzystaniu ich wiedzy, doświadczenia i wzajemnej współpracy, możliwe stałoby się dokładniejsze rozeznawanie sytuacji małżeństwa zagrożonego rozpadem i przez to duszpasterstwo mogłoby być bardziej efektywne w zakresie zindywidualizowania pomocy małżonkom przeżywającym kryzys. Aby działaniom specjalistów nadać właściwy i pogłębiony kontekst, wychodzący poza płaszczyznę doczesną, należy wcześniej zadbać o ich rzetelną formację religijną, a także wiedzę z zakresu teologii małżeństwa i nauki Kościoła o małżeństwie katolickim. W ramach tej formacji należałoby przypominać, że pomoc niesiona przez specjalistów jest zaszczytnym posłannictwem. Służy ona szlachetnemu celowi, jakim jest dobro małżeństwa, będące fundamentem społeczeństwa i skarbem Kościoła. Fachowość specjalistów połączona z osobistym świadectwem ich życia, uczyni duszpasterstwo małżeństw bardziej kompetentnym. Trwałość jedności małżeńskiej jest przecież realizacją zamysłu Bożego wobec tej wspólnoty.

Przedstawione powyżej zadania duszpasterstwa rodzin na rzecz zachowania trwałości związków małżeńskich, są zgodne z postulatem integracji i współpracy w posłudze pastoralnej. Racja takiej współpracy wynika z faktu, że rzeczywistość małżeństwa i rodziny jest złożona, dlatego działanie na rzecz małżeństwa i rodziny powinno być wieloaspektowe. Nie może ono być przypisane tylko jednemu wykonawcy, lecz powinno być troską obowiązującą wszystkich ludzi (por. KDK 52). Nie umniejsza to roli i znaczenia tych, którzy z racji swego powołania, w sposób szczególnie odpowiedzialni są za duszpasterstwo rodzin. Dotyczy to zwłaszcza kapłanów, będących ze swej natury duszpasterzami małżeństw i rodzin<sup>58</sup>. Mają oni specyficzną rolę, która wynika z faktu, że ich zadaniem jest głoszenie Bożej prawdy, aby w ten sposób pomóc Ludowi Bożemu w wyrobieniu sobie zmysłu wiary (por. FC 73). To stawia przed nimi wymaganie posiadania właściwej wizji małżeństwa i działalności pastoralnej, dzięki którym będą zachęcali oni do współpracy, koordynowali i pomagali w programowaniu duszpasterstwa rodzin. Jest to zarazem dla nich zachęta do specjalistycznego przygotowania, aby efektywniej spełniać posługę im powierzoną.

W duszpasterstwie rodzin nie można pominąć roli samych małżeństw i rodzin, których świadectwo życia ubogaca posługę pastoralną. Dzięki temu staje

---

<sup>57</sup> J. Buxakowski, *Wprowadzenie do teologii duszpasterstwa rodzin*, Pelplin 1999, s. 105.

<sup>58</sup> Tamże, s. 174.

się ona bardziej przekonująca i skuteczna. Udział ludzi świeckich w duszpasterstwie rodzin jest istotny, ponieważ opiera się na zasadzie ich kompetentnego działania.

Celem integracji i współpracy w duszpasterstwie rodzin jest zabezpieczenie się przed działaniami wyizolowanymi. Oddzielenie posługi małżeństwom na niezależne od siebie działania, spowodowałoby jej nieskuteczność<sup>59</sup>. Stąd też, w poszczególnych działaniach pastoralnych, należy uwzględniać całościową wizję, co sprzyja współdziałaniu i współpracy. Takiej współpracy domaga się natura małżeństwa i rodziny oraz jej posłannictwo w Kościele i świecie.

Istotnym obecnie zadaniem działalności pastoralnej, wobec dużej selektywności w podejściu do wymogu nierozzerwalności małżeństwa, jest kształtowanie w małżonkach poczucia odpowiedzialności za nierozzerwalność związku małżeńskiego. Pomocą w tym mogą być działania mające podstawę we współpracy specjalistów, które pozwolą małżonkom dostrzec złożoność przyczyn, składających się na zaistniałe trudności małżeńskie. Poznanie tych przyczyn oraz pogłębiona refleksja nad nimi, pomoże małżonkom przełamać postawy egoistyczne, prowadzące zazwyczaj do decyzji zerwania związku małżeńskiego. Działania, o których mowa powyżej, powinny być podjęte przez parafialne poradnie rodzinne, w przypadku większych parafii, do których zaliczają się parafie miejskie lub przez poradnie dekanalne, w przypadku parafii mniejszych, jakimi są parafie wiejskie.

#### **4. Pomoc udzielana małżonkom zagrożonym rozpadem jedności małżeńskiej**

Zdarzają się sytuacje, w których zachowanie nierozzerwalności małżeństwa jest trudne. Stąd postulat, aby duszpasterstwo rodzin podjęło specyficzne działania, wspomagające małżonków w zachowaniu trwałości małżeństwa. Wydaje się, że w coraz szerzej występującym obecnie zjawisku rozpadania się małżeństw, działania takie powinny być podejmowane na coraz szerszą skalę i powinny stać się ważnym elementem posługi pastoralnej Kościoła na rzecz jedności małżeńskiej.

Duszpasterstwo rodzin powinno starać się sprostać wymaganiom chwili obecnej i udzielać małżonkom adekwatnej pomocy w dziedzinie zachowania nierozzerwalnego charakteru ich związku. Pomoc ta mogłaby przyjąć postać działań uwarunkowanych rodzajem danej sytuacji. Chodzi o zwrócenie uwa-

---

<sup>59</sup> J. Wilk, Duszpasterstwo rodzin: zasady praktycznego działania, RTK 1986, z. 6, s. 107.

gi na te kategorie ludzi, którzy w większym stopniu potrzebują opieki, aby przezwyciężyć przeszkody natury obiektywnej, niezależne od ludzkiej woli, a także subiektywnej, które wynikają z braku dobrej woli małżonków i z braku poczucia odpowiedzialności (por. FC 77).

Szczególnej pomocy duszpasterskiej w dziedzinie zachowania nierozzerwalności małżeńskiej potrzebują małżeństwa, które wyemigrowały z rodzinnego kraju. Najczęstszym zjawiskiem jest emigracja jednego ze współmałżonków, męża lub żony. Rzadziej występują przypadki emigracji całych rodzin. Przyczyną tego stanu jest bezrobocie lub niedostateczne wynagrodzenie za wykonywaną pracę, które uniemożliwia prawidłowe spełnianie funkcji przynależnych małżeństwu. Taka rozłąka jest poważnym zagrożeniem dla jedności małżeńskiej zwłaszcza, kiedy ma charakter długotrwały. Osłabia więzi małżeńskie i rodzinne, a nawet może prowadzić do całkowitego ich zaniku i rozpadu małżeństwa. Wielu duszpasterzy podejmuje ciekawe i owocne inicjatywy podtrzymywania kontaktu z małżonkami przebywającymi za granicą. Stwarza to poczucie więzi z rodziną w kraju i wspólnotą parafialną, która pamięta o swoim członku przebywającym poza rodziną i ojczyzną. Duszpasterstwo rodzin powinno także podejmować starania, aby instytucje państwowe podjęły starania o poprawę ekonomicznej sytuacji małżeństw. Starania duszpasterskie powinny polegać głównie na nieustannych apelach do sumienia publicznego i odpowiednich władz społecznych, politycznych i gospodarczych, aby każdy pracownik mógł znaleźć pracę w Polsce i był za nią godziwie i sprawiedliwie wynagradzany. W ten sposób powinno dojść jak najszybciej do połączenia małżonków rozdzielonych przez okoliczności zewnętrzne. Duszpasterstwo rodzin w takich sytuacjach powinno koncentrować się na zapewnieniu posługi pastoralnej rozdzielonym małżonkom, należyj im w ich własnym obrządku i języku.

Inną kategorią małżeństw, wobec których duszpasterstwo rodzin powinno podjąć działania mające na celu zachowanie nierozzerwalnego charakteru ich związku, są małżeństwa podzielone ideologicznie. Wyznawanie odmiennego systemu wartości i wierzeń jest czynnikiem znacznie utrudniającym tworzenie jedności małżeńskiej. Dotyczy to zwłaszcza ideologii przeciwnych wierze katolickiej. W takich przypadkach dobrze byłoby, aby posługa pasterska koncentrowała się na małżonku wierzącym<sup>60</sup>. Taka posługa może polegać na umacnianiu wiary i podtrzymywaniu życia chrześcijańskiego małżonka wie-

---

<sup>60</sup> Zasadniczym punktem odniesienia w takiej posłudze jest katolickie małżeństwo (por. K. Wojacek, Koncepcja duszpasterstwa rodzin w *Familiaris consortio*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, red. A. L. Szafranski, Lublin 1985, s. 276-282).

rzącego. Ma to pomóc mu w zachowaniu nierozzerwalności jego związku małżeńskiego.

Swoistym rodzajem małżeństw wymagających specjalnej troski duszpasterskiej na rzecz ochrony nierozzerwalności, są małżeństwa mieszane. Stawia to przed duszpasterstwem rodzin określone wymagania. Duszpasterstwo takich rodzin powinno skupić się na pomocy udzielanej stronie katolickiej, aby mogła ona wypełniać zobowiązania wynikające z wiary<sup>61</sup>. Duszpasterstwo to powinno popierać kształtowanie odpowiednich relacji pomiędzy mężem i żoną, w duchu poszanowania wolności religijnej. Nie może być ona naruszana przez naciski zmierzające do zmiany przekonań religijnych współmałżonka lub stawianie przeszkód wypełnianiu praktyk religijnych (por. FC 78).

Szczególnie trudnym wyzwaniem dla duszpasterstwa rodzin są ci małżonkowie, którzy się rozeszli i żyją w separacji, jednak nie zawarli nowego związku małżeńskiego (por. FC 83). Przyczyny takiego stanu mogą być różne. Najbardziej dotkliwą kwestią jest brak dobrej woli u małżonków, co do możliwości podjęcia starań mających na celu wyeliminowanie przyczyn utrudniających, bądź uniemożliwiających wzajemne zrozumienie. Może się też zdarzyć, że przyczyną separacji jest niedostateczny poziom dojrzałości osobowej, który z czasem ujawnia się coraz bardziej. Najczęściej jest on następstwem niewiedzy o kształtowaniu się wzajemnych relacji między ludźmi lub braku prawidłowych wzorców zachowań. Staje się to zasadniczą przyczyną nieumiejętności otwarcia się na współmałżonka, co może doprowadzić do rozpadu ważnie zawartego małżeństwa.

Taki stan rzeczy oraz trudności psychiczne, jakich doświadczają wówczas małżonkowie określa działania pastoralne, które powinny zmierzać do zminimalizowania konsekwencji takiej sytuacji, a w szczególności mieć na uwadze zachowanie nierozzerwalności związku małżeńskiego. Rozwiązaniem, jakie proponuje Kościół jest stan separacji, ale bez prawnych następstw. Stan taki ma na celu podjęcie w przyszłości starań, które umożliwiłyby powrót do pełnej jedności małżeńskiej. Separacja jest środkiem ostatecznym i stosowanym wówczas, gdy zostały już wykorzystane wszystkie inne dostępne środki, którymi posłużono się, aby doprowadzić do pojednania małżonków. Jeśli jednak, pomimo podejmowanych starań doszło już do separacji, to duszpasterstwo rodzin powinno wspomagać takich małżonków, okazując im szacunek, solidarność, zrozumienie i konkretną pomoc, tak, aby mogli oni dochować wierności także w tej trudnej sytuacji, w której się znaleźli (por. FC 83).

---

<sup>61</sup> Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja o małżeństwach mieszanych *Matrimoni sacramentum*, w: Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie, dz. cyt., s. 15-20.

Jeśli oboje małżonkowie mają świadomość nierozzerwalności ważnie zawartego małżeństwa, to należy w duszpasterstwie rodzin podejmować wszelkie starania, by wspierać ich w spełnianiu obowiązków wynikających z wyznawanej wiary. Ponadto posługa pastoralna powinna pomagać w podtrzymywaniu stałej gotowości do ewentualnego podjęcia na nowo życia małżeńskiego. Umocnieniem w takiej postawie może być nieustanna zachęta do korzystania z posługi sakramentalnej w zakresie sakramentu pokuty i pojednania oraz sakramentu Eucharystii. Sakramenty te dają szczególną moc do konsekwentnego trwania w wierności małżeńskiej. Taki sposób przeżywania separacji może stać się świadectwem dla innych małżonków, doświadczających podobnych trudności, w zachowaniu nierozzerwalnego charakteru ich związku.

Najbardziej dotkliwą i skomplikowaną zarazem sytuacją dla duszpasterstwa rodzin, w zakresie zachowania nierozzerwalnego charakteru małżeństwa, jest stan, w którym katolicy małżonkowie się rozeszli i nie żyją w separacji, lecz zawarli ponowny związek oparty wyłącznie na kontrakcie cywilnym. Sytuacja taka staje się coraz bardziej powszechna. W społeczeństwie polskim wzrasta stopniowo tolerancja dla osób rozwiedzionych i żyjących w nowych, niesakramentalnych związkach małżeńskich. Według sondażu CBOS z 2000 roku, aż 84,5% badanych dorosłych Polaków uważało, że w związek dwojga wolnych, dorosłych ludzi, którzy żyją z sobą bez ślubu kościelnego, nie należy ingerować, ponieważ jest to ich prywatna sprawa<sup>62</sup>.

W świetle nauczania Kościoła, duszpasterstwo rodzin w takich okolicznościach nie może pozostać obojętne wobec małżeństw niesakramentalnych, lecz powinno podjąć odpowiednie działania<sup>63</sup>. Wynika to z faktu, że Kościół został ustanowiony po to, aby doprowadzić ludzi do zbawienia. Tym bardziej więc, nie może pozostawić swojemu losowi tych ochrzczonych, którzy już połączeni sakramentalną więzią małżeńską, rozeszli się i zawarli ponowne małżeństwo cywilne. Należy podejmować wszelkie wysiłki, aby oddać do dyspozycji takim małżonkom, posiadane przez Kościół środki zbawienia, na tyle, na ile jest to możliwe. Dlatego duszpasterstwo rodzin powinno w takich okolicznościach właściwie rozeznąć sytuację. Istnieje przecież wyraźna różnica pomiędzy tymi, którzy szczerze usiłowali ocalić pierwsze małżeństwo i zostali całkiem niesprawiedliwie porzuceni, a tymi, którzy z własnej woli zniszczyli małżeństwo ważnie zawarte (por. FC 84).

---

<sup>62</sup> CBOS, Aktualne problemy i wydarzenia, Warszawa 2000, s. 20.

<sup>63</sup> Papieska Rada ds. Rodziny, *Duszpasterstwo osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach*, w: Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie, dz. cyt., s. 433-438.

Są także sytuacje, w których ponowne małżeństwo zawierane jest ze względu na wychowanie potomstwa. Wobec takich małżonków duszpasterstwo rodzin powinno podjąć działania mające na celu zapewnienie ich o miłości, aby nie czuli się odłączeni od Kościoła. Chodzi zwłaszcza o podkreślenie możliwości dalszego uczestnictwa przez nich w życiu Kościoła, gdyż są ochrzczeni. Uczestnictwo takie ma polegać na słuchaniu Słowa Bożego, wytrwałej modlitwie, podejmowaniu czynów pokutnych, pomnażaniu dzieł miłości i inicjatyw na rzecz sprawiedliwości oraz uczestnictwie we Mszy św. Ma to pomóc w wyprasaniu sobie u Boga potrzebnych łask<sup>64</sup>. Należy przy tym jednak pamiętać, że małżonkowie rozwiedzeni, którzy zawarli ponowny związek małżeński, nie mogą być dopuszczani do Komunii św., ponieważ ich stan i sposób życia zaprzecza obiektywnie tej więzi miłości, jaka istnieje pomiędzy Chrystusem i Kościołem, a którą wyraża i urzeczywistnia Eucharystia<sup>65</sup>. Dopuszczenie ich w takim stanie do Komunii świętej wprowadziłoby pozostałych wiernych w błąd, co do nauki Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa<sup>66</sup>. Ważne jest też podejmowanie przez takich małżonków wychowania swoich dzieci w wierze chrześcijańskiej.

Duszpasterstwo rodzin powinno spieszyć z pomocą małżonkom, którzy zawarli ponownie cywilny związek małżeński, poprzez ofiarowaną im modlitwę, miłosierdzie, dodawanie im odwagi w przeżywaniu przez nich codziennych sytuacji, a zwłaszcza podtrzymywaniu w nich wiary i nadziei<sup>67</sup>. Racją takiego postępowania jest też ufność w to, że mogą oni otrzymać od Boga łaskę na-

---

<sup>64</sup> S. Pławecki, *Rozwiedzeni żyjący w powtórnych związkach jako problem moralno-duszpasterski*, w: *Nadzieje i zagrożenia współczesnej rodziny*, red. W. Kawecki, Kraków 1995, s. 129-131.

<sup>65</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła Katolickiego na temat przyjmowania Komunii świętej przez wiernych rozwiedzionych żyjących w nowych związkach*, w: *Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, dz. cyt., s. 109-115.

<sup>66</sup> Dopuszczenie do Komunii świętej jest możliwe tylko w przypadku, gdy małżonkowie tacy, żałując, że naruszyli znak Przymierza i wierności Chrystusowi są szczerze gotowi na taką formę życia, która nie stoi w sprzeczności z nierozzerwalnością małżeństwa. Oznacza to pełną wstrzemięźliwość, czyli powstrzymywanie się od aktów przysługujących jedynie małżonkom, oraz otrzymanie pojednania w sakramencie pokuty (por. FC 84).

<sup>67</sup> W. Miziołek, *Duszpasterstwo małżeństw niesakramentalnych*, w: *Komisja Episkopatu Polski, Program duszpasterski na rok 1993/94. Ewangelizacja wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej*, red. A. Szczotok, A. Liskowacka, Katowice 1993, s. 521-540.

wrócenia i zbawienia, jeżeli wytrwają w modlitwie, pokucie i miłości, nawet jeśli odeszli od przykazania Pańskiego i faktycznie żyją w grzechu. Ogromną rolę, w tak rozumianym duszpasterstwie małżeństw niesakramentalnych, żyjących w powtórnych związkach, powinni odegrać duszpasterze rodzin<sup>68</sup>.

Przeprowadzone analizy pokazują, że istotnym przymiotem jedności małżeńskiej jest nierozzerwalność. Podstawą nierozzerwalności małżeństwa jest dobro małżonków i społeczeństwa. Nierozzerwalność związku małżeńskiego zapewnia trwałość jedności małżeńskiej, a tym samym przyczynia się do ładu społecznego. Ważność nierozzerwalności małżeństwa wzmacnia odwołanie się do niej Chrystusa, w wypowiedziach o małżeństwie, który podkreślił konieczność jej istnienia. Rozwód jest zatem niezgodny z zamysłem Bożym wobec małżeństwa, ponieważ niszczy jedność małżeńską. Nierozzerwalność małżeństwa jest więc normą, od której nie może być wyjątku. W świetle badań socjologicznych, pokazujących nasilający się trend rozwodowy małżeństw wynika, że realizacja nierozzerwalnego charakteru jedności małżeńskiej odbiega od wskazań nauczania Kościoła, co świadczy o zmniejszającej się odpowiedzialności małżonków za nierozzerwalność ich związku. Zjawisko to nasiliło się w Polsce, zwłaszcza w ostatnich latach. Wskazuje to także na niski poziom akceptacji przez małżonków normy nierozzerwalności małżeńskiej. Trend prorozwodowy wzmacnia nasilająca się laicyzacja, eliminująca religijny wymiar małżeństwa i nadprzyrodzoną inspirację nierozzerwalności tego związku, co jeszcze bardziej osłabia w małżonkach odpowiedzialność za trwałość jedności małżeńskiej. Małżeństwo przestaje być traktowane jako umowa na całe życie, a zaczyna być uznawane jako związek, który można rozwiązać w okolicznościach utrudniających zaspokajanie własnych potrzeb. Świadczy to o rozszerzaniu się mentalności konsumpcyjnej także na małżeństwo. Potwierdzeniem jest przychylnie nastawienie, dużej części respondentów, do możliwości uzyskania rozwodu, mimo wskazania przez nich okoliczności go warunkujących. Tendencja prorozwodowa wskazuje na coraz większą indywidualizację zasad moralności i wybiórczość w przyjmowaniu nauczania Kościoła o nierozzerwalności małżeńskiej. Zanika u wiernych zdolność dostrzegania istotnych elementów moralności małżeńskiej.

Wobec tej sytuacji potrzebne jest wzmacnianie przez duszpasterstwo rodzin nierozzerwalności małżeńskiej. Ważna jest w tym procesie specjalizacja pomocy udzielanej małżeństwom zagrożonym rozpadem. Specjalizacja ta, wynikająca ze złożoności i wielości przyczyn prowadzących do rozwodu, pozwoli małżonkom uważniej przyrzeć się powstałym problemom. Każde małżeń-

---

<sup>68</sup> T. Wielebski, *Duszpasterstwo małżeństw niesakramentalnych*, w: *Duszpasterstwo specjalne*, red. R. Kamiński, B. Drożdż, Lublin 1998, s. 308.

stwo, przeżywające trudności w zachowaniu trwałości ich związku, powinno być traktowane indywidualnie i adekwatnie do zaistniałych okoliczności. Aby tak się stało, potrzebna jest ściślejsza koordynacja działań różnych specjalistów w duszpasterstwie rodzin. Ich współpraca ma być osadzona w zbawczym kontekście małżeństwa. Duszpasterstwo rodzin, w ramach wzmocnienia nierozzerwalności małżeńskiej, powinno podjąć także działania uwzględniające szczególnie trudne sytuacje, w których znalazły się małżeństwa. Dotyczy to małżeństw zmuszonych do emigracji z rodzinnego kraju, czy podzielonych ideologicznie. Najtrudniejszą kategorią małżeństw dla duszpasterstwa rodzin, w zakresie skuteczności zmierzających do ochrony nierozzerwalnego charakteru jedności małżeńskiej, są te, których małżonkowie żyją w separacji lub zawarli nowy związek cywilny. Należy przypominać takim małżonkom o odpowiedzialności za zaistniały stan i uświadamiać im, że nie zostali oni wyłączeni z Kościoła, chociaż z racji istniejących przeszkód, nie mogą w pełni korzystać z łask sakramentalnych.

#### **Fr Jerzy Kulaczkowski: Divorce and family pastoral care**

Marriage is a relationship covenant-like, which is a voluntary agreement of two parties, whose contracting motive is love consisting in complete and mutual dedication. Privileges and obligations result from marital covenant. Inseparability, whose basis is the good of spouses and society, is an important characteristic of marital unity. Marital inseparability ensures stability of marital unity, and through this, of social order. Divorce is contrary to God's plan with regard to marriage, because it destroys marital unity. Difficulties with the realization of the postulate of inseparability of marital unity are evident. Pro-divorce trend is reinforced by increasing secularization eliminating religious dimension of marriage and preternatural inspiration of this inseparability. Marriage is no longer treated as a contract for the entire life but regarded as a relationship which might be dissolved when circumstances make the fulfillment of one's needs difficult. Thus, it is necessary for the family pastoral care to reinforce inseparability of marriage through specialization and coordination resulting from complexity and multiplicity of reasons leading to a divorce. Assistance for marriages threatened with disintegration is also very important. It is necessary to support marriages in especially difficult situations, like those forced to emigrate, ideologically divided and living in separation or new civil relationships, in order to reinforce marital inseparability.